

Rząd przestraszył się widma paraliżu 500+

12 maja 2019

40 tysięcy pracowników socjalnych, odpowiedzialnych m.in. za wypłaty 500 plus zagroziło w drugiej połowie strajkiem. Rząd nie chciał problemów przed wyborami. Minister Elżbieta Rafalska ogłosiła właśnie, że ma ofertę dla zaniedbywanej dotąd grupy zawodowej.

Pracownicy socjalni to jedna z najgorzej opłacanych grup zawodowych w sektorze budżetowym. Średnie krajowe wynagrodzenie w tej profesji wynosi zaledwie 2600 zł brutto. Oznacza to, że wykonujące odpowiedzialną i ciężką pracę osoby dostają na rękę nieco powyżej 2000 złotych. Całkiem niedawno głośno było o przypadkach pracowników socjalnych, którzy sami musieli korzystać ze wsparcia MOPS-ów.

– Naszej pracy nie szanuje nikt. Jesteśmy pomijane przez kolejne rządy, a samorządy mają nas za społeczników, którzy powinni robić to wszystko za półdarmo. Ci z nas, którzy mają większe rodziny, sami kwalifikują się na beneficjentów MOPS. To jest chore. Chory jest system – mówiła w 2018 roku rozmowie z naszym portalem w pracownica radomskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie z 17-letnim stażem.

Pracownicy domagali się wzrostu wynagrodzeń i poprawy warunków pracy, zarówno na poziomie lokalnych protestów, jak i podczas ogólnopolskich demonstracji. Rząd przymykał jednak oko na ich argumenty, nie wierząc, że protesty przybiorą na skali do tego stopnia, że będą mogły stworzyć zagrożenie.

A jednak. W kwietniu związki reprezentujące pracowników socjalnych oświadczyły, że w związku z brakiem realizacji tych postulatów zapadła decyzja o organizacji ogólnopolskiego strajku. Akcja odmowy pracy miała się odbyć „w drugiej połowie roku”, a jej forma oznaczać miała całkowite przerwanie

wykonywania obowiązków, a więc również wypłacania pieniędzy z programu 500 plus.

Perspektywa setek tysięcy wściekłych obywateli skłoniła PiS do ustępstw. Minister pracy, rodziny i polityki społecznej zapowiedziała, że pracownicy socjalni będą zarabiać więcej. „Pracujemy nad propozycją wyłączenia dodatku stażowego z minimalnego wynagrodzenia. Dzięki takiemu rozwiązaniu wynagrodzenia części pracowników socjalnych mogłyby wzrosnąć o ok. 20 proc.” – zapewniła Elżbieta Rafalska.

Czy to jednak zadowoli przedstawicieli zawodu? Niewykluczone, że rząd będzie musiał wykazać się większą hojnością, bowiem pracownicy socjalni domagają się także zrównania wynagrodzeń w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej z urzędami gmin, przejrzystej ścieżki awansu zawodowego, powiązanej z płacą minimalną oraz wzrostu dodatku terenowego.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu